

Mieczysław Maślanko

Czy świadek może być poddany ekspertyzie psychiatrycznej? : pozorna luka w prawie

Palestra 3/7-8(19-20), 106-109

1959

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Czy świadek może być poddany ekspertyzie psychiatrycznej?

Pozorna luka w ustawie

Ze względu na sam problem, który budzi zrozumiałe zainteresowanie (zresztą nie tylko teoretyczne, gdyż ma on również bardzo duże znaczenie praktyczne przy rozstrzygnięciu spraw), przytaczamy w skrócie wywody adw. Maślanki na ten temat, wygłoszone w czasie przewodu sądowego w jednej ze spraw.

R e d a k c j a

Często wypowiedziany jest pogląd, że w ramach naszego Kod. post. karn. można poddać ekspertyzie psychiatrycznej jedynie oskarżonego i pokrzywdzonego. Ten mylny pogląd wypowiadają ci, którzy uprawnienia do przeprowadzania ekspertyzy psychiatrycznej wyprowadzają jedynie z przepisów art. 117 § 1 i § 5 k.p.k.

W myśl art. 117 § 1 k.p.k., jeżeli zachodzi potrzeba zbadania stanu psychicznego oskarżonego, sąd lub prokurator wzywa do dokonania tej czynności przynajmniej dwóch lekarzy, w miarę możliwości psychiatrów, a w myśl § 5 tegoż przepisu, jeżeli karalność czynu oskarżonego zależy od ustalenia stanu psychicznego pokrzywdzonego, to cyt. przepis § 1 ma zastosowanie również do pokrzywdzonego.

Ten ostatni przepis należy rozumieć w ten sposób, że pokrzywdzonego bada się za pośrednictwem dwóch biegłych lekarzy, gdy byt przestępstwa zależy od zdrowia psychicznego pokrzywdzonego (np. w wypadku przestępstwa z art. 266 k.k.).

Z dyspozycji wymienionych w art. 117 k.p.k. bynajmniej nie wynika, żeby wyłączały one możliwość badania psychiatrycznego świadka.

Zagadnieniu temu doktryna poświęciła bardzo dużo uwagi. Należy też podkreślić, że właśnie przedstawiciele nowoczesnej doktryny procesu kar-

nego zwracają szczególną uwagę na to, iż według obowiązujących norm procesowych w państwach cywilizowanych nikt nie jest wyłączony od wykonywania obywatelskiego obowiązku składania zeznań przed sądem. Do składania zeznań przed sądem nie ma niegodnych ludzi (Löwe Rosenberg 1930 r.).

I dlatego ani dzieci, ani głuchoniemi, ani psychicznie upośledzeni nie są wyłączeni od składania zeznań, byleby tylko istniała fizyczna możliwość porozumienia się z nimi.

Współczesne doktryny zgodne są co do tego, że jest dopuszczalna nie tylko ekspertyza psychiatryczna świadków, ale że dopuszczalne są również i eksperymenty, byleby tylko nie szkodziły one zdrowiu świadka.

Nie dość tego. Wskazują one również na to, że praktyka zna także potrzebę dokonania oględzin ciała świadka połączoną z obnażeniem ciała, jeżeli np. może mieć znaczenie — celem ustalenia prawdomówności drugiego świadka lub oskarżonego — okoliczność, że na ciele tego świadka w pewnym określonym miejscu znajduje się określony znak.

Powracając do naszej procedury, należy stwierdzić, że w świetle art. 99 pkt b) k.p.k. sąd, przed odebraniem od świadka przyrzeczenia, powinien niekiedy ustalić stan psychiczny świadka, takie zaś ustalenie nie zawsze może się obejść bez pomocy biegłego.

Charakteryzując pokrótce zróżnicowanie dowodu ze świadka i biegłego i ustalając wzajemny stosunek, można by powiedzieć, że odmienność dowodów z biegłego i świadka polega na tym, iż świadek ustala fakty, biegły zaś pomaga sądowi w ocenie faktów ustalonych przez świadków lub przez siebie.

Świadek, jak się wyraża jeden z nowoczesnych procesualistów, jest przedłużeniem oka sędziego, a biegły — przedłużeniem mózgu sędziego. I właśnie dlatego w niektórych wypadkach, dla oceny wartości dowodowej świadka pomoc biegłego może się okazać nieodzowna.

Niektóre procedury zawierają wyraźne przepisy, że świadka można poddać ekspertyzie psychiatrycznej, jak to stanowi np. art. 69 k.p.k. Bułgarskiej Republiki Ludowej. W myśl tego artykułu sąd w razie wątpliwości ma obowiązek wezwać biegłych lekarzy do ustalenia stanu psychicznego oskarżonego lub świadka.

Tak samo również k.p.k. Ukraińskiej Republiki Rad stanowi (art. 62 uwaga 3), że w razie powstania wątpliwości co do zdolności określonej osoby do występowania w charakterze świadka organy śledcze zarządzają dokonanie ekspertyzy.

W innych systemach procesowych, jakkolwiek brak w nich tak wyraźnie sformułowanych przepisów, wykładnia też musi doprowadzić do

tych samych wniosków. Właśnie do tych systemów należy również i polski Kodeks postępowania karnego.

Według naszego k.p.k. mamy dyspozycję ogólną dotyczącą powoływania biegłych (art. 111 k.p.k.) oraz dyspozycje szczególne (art. 114, 116 i 117 k.p.k.).

Dyspozycja ogólna zawarta w art. 111 k.p.k. obejmuje badanie psychiatryczne, bo jest to dziedzina wymagająca wiedzy specjalnej. Zresztą tak samo jak w art. 114, również i art. 116 k.p.k. mówi o lekarzu i chemiku.

Dyspozycja art. 117 k.p.k. tym się różni od dyspozycji art. 114 lub 111 k.p.k., że tutaj trzeba wezwać zawsze określoną liczbę biegłych, mianowicie 2 biegłych, gdy tymczasem według ogólnych przepisów wystarcza tylko jeden biegły. Z tego względu również pokrzywdzonego należy badać psychiatrycznie za pomocą 2 biegłych.

Z tej krótkiej analizy wynika w sposób jasny, że dyspozycję art. 117 k.p.k. należy rozumieć w ten sposób, iż osoby w tym przepisie wymienione zawsze się bada za pomocą 2 biegłych, gdy tymczasem pozostałe osoby mogą być zbadane za pośrednictwem jednego biegłego. Oczywiście świadka nie można oddać pod obserwację w zakładzie leczniczym, ale nie można oddać pod obserwację również i pokrzywdzonego, co wyraźnie wynika z art. 117 § 2 k.p.k.

Sąd Najwyższy wyprowadzał przed wojną podobne tezy np. w orzeczeniu Nr 217/33, w orzeczeniu z 1932 r. Nr 1 K 1291/31, w orzeczeniu z dnia 27.IV.1933 r. Nr II 1 K. 146/33 („Głos Sądownictwa” z 1933 r., str. 363 i 634).

W myśl tych poglądów, jeżeli zachodzą wątpliwości, czy świadek zdaje sobie sprawę ze znaczenia przysięgi, sąd powinien tę kwestię rozstrzygnąć, opierając się w tym względzie na własnych spostrzeżeniach i na opinii biegłego.

Znany procesualista radziecki Rachunow wywodzi w swojej pracy pt. „Teoria i praktyka ekspertyzy w radzieckim procesie karnym”, że „Ekspertyza może być przeprowadzona w celu skontrolowania każdego dowodu, jeżeli jest to konieczne”. W razie składania zeznań przez świadka może się wyłonić wątpliwość, czy jest on zdolny prawidłowo spostrzegać zjawiska mające znaczenie dla sprawy i składać o nich zeznania. W takich wypadkach — powiada Rachunow — konieczne jest przeprowadzenie ekspertyzy.

Znany procesualista niemiecki Peters (*Strafprozess*, Karlsruhe 1952 r.) wypowiada pogląd, że sąd styka się często w praktyce z dowodami ze świadków niezdolnych bądź psychicznie, bądź fizycznie do składania

zeznań. W związku z tym Peters rozróżnia orzeczenia biegłych dotyczące zarówno natury personalnej, jak i natury rzeczowej. Peters podkreśla, że w związku z orzeczeniami biegłych natury personalnej ogromną rolę odgrywa ekspertyza prawdomówności świadka. Autor ten zwraca słuszną uwagę na to, że chorzy psychicznie są nieraz nieodzownymi świadkami, a w niektórych procesach nawet jedynymi świadkami (np. w sprawach o nadużycia w zakładach dla psychicznie chorych), i że z reguły dla oceny tych zeznań konieczne jest przeprowadzenie badania przy pomocy biegłego.

To samo stanowisko zajmuje również Metzger w swej pracy pt. „Biegły psychiatra w procesie karnym” (1918 r.).

Oczywiście zarówno o potrzebie dokonania ekspertyzy psychiatrycznej oskarżonego, jak i o potrzebie dokonania oceny psychiatrycznej świadka decyduje wyłącznie sąd. W związku z tym na podkreślenie zasługuje tu następująca bardzo znamienna uwaga, jaką wypowiada Lobe, akcentując zarazem swobodną decyzję sądu w sprawie przeprowadzenia ekspertyzy psychiatrycznej: „Jeżeli człowiek robi wrażenie, że jest w pełni władz umysłowych, jeżeli nie ma faktów, które budziłyby wątpliwość co do jego poczytalności — sąd ma prawo sam rozstrzygnąć w tej materii. Jeżeli jednak są podejrzenia, że człowiek taki przechodził schorzenia centralnych ośrodków nerwowych — tylko brak elementarnych wiadomości z dziedziny psychiatrii sędziego może doprowadzić do tego, że sędzia sam oceni stan władz umysłowych tego człowieka na podstawie jego zachowania się na sali sądowej.”

To stanowisko Lobego znajduje całkowite poparcie w pracy znanego procesualisty Alsberga (*Beweisantrag im Strafprozess*, 1930 r.).

Powyżej wyłuszczone poglądy, które znalazły swój pełny wyraz w doktrynie (na niej z kolei oparła się judykatura), a nawet ujęte zostały w normy prawne w poszczególnych ustawodawstwach — przy bliższej analizie obowiązujących u nas przepisów w całości potwierdzają tezę, że świadek może być poddany ekspertyzie psychiatrycznej, jeżeli sąd uzna to za potrzebne.

Trzeba dodać, że pogląd ten podzielił również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 6 kwietnia 1959 r. w sprawie Nr II K 1080/58.